

Sygn. akt XI W 59/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Łukasz Biliński

Protokolant: Karolina Kowalczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 9 października 2018 roku, 22 listopada 2018 roku, 8 stycznia 2019 roku w W. sprawy **B. S.**

syna A. i E. z domu S.

urodzonego dnia (...) w P.

obwinionego o to, że:

w dniu 10 października 2017 roku około godziny 19:05 w W. ul. (...) tamował i utrudniał ruch na drodze publicznej, w ten sposób, że położył się na jezdni,

tj. za wykroczenie z art. 90 kw,

orzeka

I. obwinionego **B. S.** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. na podstawie art. 119 § 2 pkt 1 kpw określa, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt **XI W 59/18**

UZASADNIENIE

Na podstawie całości kształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 10 października 2017 r. odbywało się zgromadzenie cykliczne w celu, jak wskazano, oddania hołdu ofiarom katastrofy w S.. Dla zapewnienia przeprowadzenia zgromadzenia bez ingerencji osób trzecich trasa przemarszu uczestników zgromadzenia była wygradzona metalowymi barierkami, a jej okolice pilnowane przez znaczne siły Policji. Uczestnikami zgromadzenia cyklicznego byli między także politycy partii rządzącej, m.in. J. K..

Fakty znane powszechnie i internetowe publiczne źródła danych: <http://bip.mazowieckie.pl/artykuly/441/informacja-o-miejscach-i-terminach-zgromadzen-organizowanych-cyklicznie>

Na skrzyżowaniu ul. (...) i ul. (...), stanowiącej wjazd na teren S. i T. od strony W., zebrała się grupa manifestujących swoje negatywne stanowisko na temat polityki partii rządzącej oraz sposobu organizacji zgromadzenia cyklicznego. Zebrani mieli białe róże i transparent. Na ulicy (...) przebywało wielu policjantów, mających zapewnić bezpieczny przejazd „ważnych” uczestników zgromadzenia. Ruch na ul. (...) był w tamtym czasie ograniczony – na pasie ul. (...) przeznaczonym do skrętu w ul. (...) stał samochód policyjny, który uniemożliwiał wjazd na tę ulicę. Pojazdy które próbowały wjechać w ulicę, musiały zmienić trasę i jechać dalej ul. (...).

Dowody – notatka służbowa, k. 1; nagranie wideo sierż. A. K., plik (...), k. 74.

Około godziny 19:00, na widok nadjeżdżających dwóch samochodów rządowych, pięciosobowa grupka manifestujących (m. in. B. S., R. S., K. S., S. S.) postanowiła zatrzymać samochody kolumny rządowej. Wiedzieli, że z racji dużej przewagi liczebnej policjanci będą w stanie natychmiastowo ich zabrać z jezdni, lecz zdecydowali się w ten sposób zmanifestować społeczeństwu swój sprzeciw wobec władzy i sposobu organizowania miesięcznic smoleńskich. W tym celu wyżej wymienione osoby weszły na ul. (...) i usiadły na jezdni, trzymając się za ręce. Funkcjonariusze Policji niezwłocznie stosując siłę fizyczną, zabrali manifestantów z jezdni i przenieśli na chodnik. W czasie zdarzenia ulicą (...) przejeżdżał jeden samochód wyglądający na rządowy. Funkcjonariusz B. P. wylegitymował dwójkę osób siedzących na jezdni – B. S. i I. M.

Dowody – notatka służbowa, k. 1; zeznania B. P., k. 3, zeznania świadków K. S. (k. 64v) i R. S. (k. 64v, 79-80)

B. S. skończył 36 lat. Z zawodu jest architektem, wykonuje zawód reportera. Jest żonaty, nie ma żadnych osób na utrzymaniu. Nie był karany za przestępstwa, był kilkakrotnie karany za wykroczenia drogowe (przekroczenie prędkości, niezastosowanie się do znaku, itp.)

Dowody – przesłuchanie obwinionego, k. 48; karta karna, k. 38; informacja o wpisie w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, k. 39.

B. S. nie był nigdy leczony w Poradni Zdrowia Psychicznego lub Poradni Uzależnień. Nie występowały okoliczności, które ograniczałyby jego zdolność do rozpoznania swojego czynu lub pokierowania swoim postępowaniem.

Dowody – przesłuchanie obwinionego, k. 48.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie notatki służbowej (k. 1), wyjaśnień obwinionego (nagranie k. 49), zeznań świadków B. P. (k. 3, 64-64v), K. S. (k. 64v), R. S. (k. 64v, 79-80), karty karnej (k.38), informacji o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego (k. 39), nagrania wideo sierż. A. K. (k. 74).

Obwiniony na etapie czynności wyjaśniających nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Na rozprawie obwiniony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że on i jego znajomi, siedząc na ulicy, mieli zamiar wykonania protestu obywatelskiego przeciwko rządzącej partii i obchodom miesięcznic smoleńskich, które obwiniony uznaje za wiece polityczne i ocenia negatywnie. Wskazał, że nie było ich zamiarem tamowanie ruchu ulicznego, lecz zatrzymanie (a przynajmniej opóźnienie) kolumny rządowej wiozącej ważnych polityków na obchody na ul. (...). Poza nim samym na jezdni siedzieli R. S., K. S., S. S., W. C. (dobiegł do pozostałych dopiero po chwili). Obwiniony wyjaśnił, że wbiegli na jezdnię dopiero na widok nadjeżdżającej kolumny rządowej. Policjanci zareagowali na ich wejście natychmiastowo. Funkcjonariuszy Policji było znacznie więcej niż manifestujących. Zaznaczył, że w czasie zdarzenia po ul. (...) nie jechały żadne inne pojazdy. Kolumna rządowa liczyła sobie 2 auta. W przekonaniu obwinionego jego zachowanie nie wywołało niebezpieczeństwa dla ruchu drogowego bądź jego samego. Obwiniony wyjaśnił, że usiedli tuż za zjazdem w ul. (...), w miejscu, w którym wjeżdżające samochody naturalnie zwalniają. Samochody rządowe obwiniony rozpoznał po charakterystycznym wyglądzie. Obwiniony nie rozpoznał, jakie osoby siedziały w samochodach kolumny rządowej. Obwiniony wskazał, że swoim gestem chciał dać do myślenia społeczeństwu, w tym także politykom posługującym się kłamstwem i tworzącym podziały w społeczeństwie, i skłonić je do działania. Stwierdził, że na pewno nie próbowałby blokować ulicy, na której toczyłby się normalny ruch, bo nie miało by to sensu i przekazu. Na zjeździe z ul. (...) w W. funkcjonariuszy Policji było najmniej (w porównaniu z pozostałym fragmentem tej ulicy), przynajmniej do czasu rozpoczęcia akcji przez obwinionego. Obwiniony i inny protestujący uznali, że kolumna rządowa będzie jechać ulicą (...), gdyż na całej długości tej ulicy przebywała tam bardzo liczna i zauważalna liczba funkcjonariuszy. Obwiniony wyjaśnił, że nie miał złudzeń, że zostaną natychmiastowo zabrani z ulicy przez funkcjonariuszy, ale zależało mu na symbolicznym wymiarze tego zdarzenia. Stwierdził, że akcje takiego rodzaju są często transmitowane na żywo przez uczestników protestu w mediach społecznościowych, np. przez jego znajomego W. C..

Sąd zważył, co następuje

Wyjaśnienia obwinionego zasługują na wiarę w całości. Nie są one sprzeczne z treścią notatki służbowej sporządzonej bezpośrednio po zdarzeniu, jak też są zgodne z zeznaniami świadków K. S., R. S. i B. P.. Z treści wyjaśnień obwinionego wynika zresztą, że nie kwestionuje on przebiegu zdarzenia i czynu zarzuconego mu przez oskarżyciela publicznego (siedzenia na jezdni i utrudnienia ruchu pojazdu z kolumny rządowej), lecz dokonuje on jego odmiennej oceny prawnej. Z racji tego, iż grupa, do której należy obwiniony jest znana z organizacji podobnych protestów, Sąd uznał opisywaną przez obwinionego polityczno-społeczną motywację do blokowania samochodu rządowego za szczerą, a nie za linię obrony skonstruowaną na potrzeby postępowania.

Sąd dał też wiarę zeznaniom świadka B. P., K. S. i R. S., którzy byli obecni na miejscu zdarzenia i mieli bezpośredni wgląd w jego przebieg. Ich zeznania były spójne logicznie, wzajemnie się uzupełniały, były ponadto zgodne z pozostałą częścią materiału dowodowego, w związku z czym Sąd nie znalazł podstaw do odmowy im wiarygodności.

Sąd wziął pod uwagę też nagranie sporządzone przez funkcjonariusz Policji A. K. z przebiegu manifestacji na rogu ul. (...), a także zebrane w sprawie dokumenty w postaci notatki służbowej (k. 1), karty karnej (k. 38) i informacji o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego (k. 39). Autentyczność tego zapisu wideo i dokumentów nie budziła wątpliwości, a ich treść nie była kwestionowana przez strony, w związku z czym Sąd również na nich oparł swoje ustalenia faktyczne.

Obwinionemu zarzucono popełnienie wykroczenia z art. 90 k.w. W myśl tego przepisu kto tamuje lub utrudnia ruch na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, podlega karze grzywny albo karze nagany.

W pierwszej kolejności wymaga podkreślenia, że wykroczenie z art. 90 k.w. ma charakter materialny. Do jego znamion należy skutek w postaci zatamowania ruchu lub spowodowania w nim utrudnień (Kodeks wykroczeń. Komentarz, pod red. M. Mozgawy, Lex 2009, komentarz do art. 90 k.w., pkt 2; R. Stefański, Wykroczenia drogowe. Komentarz, Lex 2011, komentarz do art. 90 k.w., pkt 8; Kodeks wykroczeń. Komentarz, pod red. T. Grzegorzcyka, Lex 2013, komentarz do art. 90 k.w., pkt 1). Stanowisko to, przyjmowane w nauce prawa wykroczeń, znajduje potwierdzenia także w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok SN z dnia 20 lutego 2006 r., sygn. IV KK 17/06, Lex nr 293805: Zachowanie obwinionego polegało na bieganiu po jezdni. Jednakże wówczas na jezdni nie było ruchu pojazdów. Art. 90 k.w. penalizuje zaś zachowanie polegające na tamowaniu lub utrudnianiu ruchu na drodze publicznej. W sytuacji braku jakichkolwiek pojazdów na jezdni w chwili czynu, trudno mówić o tamowaniu lub utrudnianiu ruchu przez obwinionego.) Do przypisania sprawcy wykroczenia z art. 90 k.w. nie wystarczy więc stwierdzenie, iż jego zachowanie mogłoby utrudniać lub tamować ruch drogowy, gdyby taki ruch w danym momencie się odbywał. W okolicznościach przedmiotowej sprawy należy mieć na uwadze, iż w czasie działania obwinionego na ul. (...) nie odbywał się zwykły, codzienny ruch kołowy, gdzie przede wszystkim mieszkańcy dojeżdżają do swoich domów, wyjeżdżają itd. Ruch kołowy był tam wówczas możliwy jedynie dla pojazdów dowożących na zgromadzenie członków rządu, parlamentarzystów. Należy pamiętać, iż ul. (...) to nie było według zgłoszonego programu zgromadzeń cyklicznych miesięcznic smoleńskich miejsce gdzie te zgromadzenia się odbywały. Policja, jako służba zabezpieczająca przebieg zgromadzenia miesięcznicy smoleńskiej nie wskazała uzasadnienia dla zamknięcia ruchu na ul. (...), z wyłączeniem pojazdów rządowych. Takie działania nie miały bezpośredniego związku z przebiegiem zgromadzenia cyklicznego, odbywającego się od Placu (...) przez ul. (...). Przy uwzględnieniu powyższego nie można stwierdzić, aby działania obwinionego były nakierowane na ingerowanie (blokowanie, utrudnianie) ruchu drogowego mieszkańców, którzy w zwyczajny, codzienny sposób korzystaliby z ul. (...). To bowiem poprzez decyzje Policji o zamknięciu „zwykłego” ruchu kołowego na ul. (...) w dniu 10 października 2017 r. mieszkańcy okolicznych budynków nie mogli do nich dojechać. Obwiniony dążył do tego, aby poprzez swoje zachowanie dotrzeć z protestem do osób przewożonych w uprzywilejowanych pojazdach, dla których wyłączono nawet ruch innych pojazdów na ul. (...).

W kontekście niniejszej sprawy należy mieć właśnie przede wszystkim na uwadze, iż działanie obwinionego było podjęte w tym szczególnym celu, a mianowicie wyrażenia swojego stanowiska na aktualny i budzący duże emocje w debacie publicznej temat organizacji i przebiegu miesięcznic smoleńskich.

Prawo do wyrażania swoich poglądów, nie tylko w formie ustnych czy pisemnych wypowiedzi, stanowi ważny element wolności słowa, chronionej na poziomie konstytucyjnym (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP), jak i międzynarodowym (art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, dalej: EKPC). Takie same gwarancje wynikają także z innych aktów międzynarodowych, tj. Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 19 grudnia 1966 r. (art. 19) oraz Karty Praw Podstawowych UE (art. 11). Wolność wyrażania poglądów ma zasadnicze znaczenie w sferze życia publicznego i wiąże się ściśle z innymi wolnościami konstytucyjnymi wyrażającymi łącznie wolność działania jednostki w życiu publicznym (zob. wyrok TK z dnia 20 lutego 2006 r. P 1/06). Na ogromne znaczenie wolności wyrażania poglądów w sferze publicznej, gdzie swoboda wypowiedzi i krytyki posiada znacznie szersze granice, niż w sferze życia prywatnego i obejmuje wypowiedzi budzące kontrowersje, nieprzyjemne dla odbiorców, prowokujące i budzące niepokój, zwracał wielokrotnie uwagę Europejski Trybunał Praw Człowieka – dalej ETPC (por. wyroki ETPC: z dnia 24 lipca 2012 r. w sprawie Faber przeciwko Węgrom, z dnia 8 lipca 1986 r. w sprawie Lingens przeciwko Austrii, z dnia 23 kwietnia 1992 r. Castells przeciwko Hiszpanii, z dnia 9 czerwca 1992 r. Incal przeciwko Turcji). Stanowisko takie podzielają też Trybunał Konstytucyjny (zob. wyrok TK z dnia 20 lutego 2006 r. sygn. akt P 1/06 oraz z dnia 2 marca 1994 r. sygn. akt W 3/93) jak i Sąd Najwyższy (postanowienie z dnia 17 października 2001 r., sygn. akt IV KKN 165/97). Użyte w art. 54 Konstytucji RP wyrażenie „pogląd” powinno być rozumiane jak najszerszej, zarówno jako wyrażanie osobistych ocen co do faktów i zjawisk we wszystkich przejawach życia, lecz również jako prezentowanie opinii, przypuszczeń i prognoz, a w szczególności również informowanie o faktach, tak rzeczywistych, jak i domniemywanych (zob. P. Sarnecki, w: L. Garlicki (red.) Komentarz do Konstytucji RP, Warszawa 2003, tom III, nota 5 do art. 54).

Opinie, podobnie jak w przypadku prac artystycznych, stroju albo symboli, mogą być wyrażane przez zachowanie. Art. 10 EKPC obejmuje ochroną nie tylko „klasyczne” sposoby ekspresji (wypowiedzi słowne i pisemne) ale i nowoczesne środki komunikacji oraz wypowiedzi o charakterze symbolicznym. Wypowiedzią, która w czytelny sposób wyraża pogląd i korzystać powinna z ochrony jest także protest przybierający postać czy to zajmowania drogi, czy blokowania określonych działań organów państwa, wzbudzających społeczne emocje i sprzeciw (takie stanowisko Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przywołuje I.C. Kamiński [w] Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Warszawa 2010, s. 36-37 powołując orzeczenia ETPC: wyrok z dnia 25 listopada 1999 r. w sprawie Hashman i Harrup przeciwko Wielkiej Brytanii [protest przeciwko polowaniu], wyrok z dnia 23 września 1998r. w sprawie Steel i inni przeciwko Wielkiej Brytanii [protest przeciwko budowie autostrady], wyrok z dnia 4 maja 2000r. w sprawie Drieman i inni przeciwko Norwegii [blokowanie statków wielorybnych], wyrok z dnia 18 marca 2003r. w sprawie Lucas przeciwko Wielkiej Brytanii [blokowanie dojazdu do bazy wojskowej], wyrok z dnia 11 stycznia 2011r. w sprawie Nicol i Selvanayagam przeciwko Wielkiej Brytanii [ingerencja w przebieg zawodów wędkarskich]).

W kontekście niniejszej sprawy wymaga zauważenia, że ulica, którą wedle zarzutu wniosku o ukaranie obwiniony miał blokować, nie była dostępna dla normalnego ruchu drogowego. Kierowcy, którzy chcieli skręcić w ul. (...), byli informowani przez funkcjonariuszy Policji o konieczności pojechania inną drogą. Wjazd na wskazaną ulicę w kierunku S. był zabezpieczony przez Policjantów, którzy w pewnym sensie „zarezerwowali” tę drogę na potrzeby przejazdu samochodów uprzywilejowanych, rządowych z politykami wysokiego szczebla, którzy zamierzali uczestniczyć w zgromadzeniu cyklicznym odbywanym na K.. Obwiniony swoim zachowaniem nie mógł więc w rzeczywistości tamować lub utrudniać normalnego ruchu drogowego, bo takowego w momencie wejścia na jezdnię ul. (...) nie było.

Utrudnienie ruchu dwóch pojazdów tylko z pozoru wypełnia znamiona wykroczenia z art. 90 k.w. Trzeba bowiem wskazać, że okoliczności zdarzenia nadają działaniom obwinionego formę wypowiedzi w ramach debaty publicznej. Obwiniony usiadł na jezdni nie przed przypadkowo poruszającymi się akurat w tym miejscu i czasie autami, ale bardzo konkretnymi pojazdami – samochodami rządowymi, najprawdopodobniej wiozącymi ważnych państwowych dygnitarzy. Zdecydował się zachować w ten sposób, przy dużej liczbie policjantów wokoło i pewności, że jego działanie zostanie bardzo szybko przerwane przez funkcjonariuszy zabezpieczających przejazd samochodów rządowych. Działał przy tym publicznie – na oczach funkcjonariuszy, innych zebranych manifestantów, ale też pasażerów rządowych pojazdów, którymi wedle jego wiedzy mieli być politycy partii rządzącej. Obwiniony w swoich wyjaśnieniach wskazał,

że jego wypowiedź skierowana była przede wszystkim do tej ostatniej grupy ludzi, gdyż w jego odczuciach są oni (politycy) niedostępni dla społeczeństwa i jako obywatel o odmiennych od rządzących poglądach nie miał możliwości zakomunikowania im swoich poglądów w inny sposób. Obwiniony wyjaśnił, iż taka forma protestu, właśnie w tym miejscu wynikała z ograniczeń jakie wprowadzono na ul. (...), gdzie kontr-demonstranci nie mogli wyrażać swojego krytycznego stosunku wobec zgromadzenia miesięcznicy smoleńskiej. Trasa tego zgromadzenia była w tym czasie całkowicie wygradzana, a osoby które chciały przeciwko temu protestować były usuwane przez Policję. Dlatego właśnie obwiniony wraz z innymi protestującymi na ul (...) sprzeciwiał się takiemu zawłaszczaniu przestrzeni publicznej, gdy już nie tylko miejsce odbywającego się zgromadzenia cyklicznego, ale nawet drogi dojazdowe do niego były zamykane i rezerwowane dla osób uprzywilejowanych

Zdaniem Sądu powyższe wskazuje na to, że w zachowaniu obwinionego nie można dopatrzeć się społecznej szkodliwości w jakimkolwiek stopniu. Obwiniony korzystał, bowiem ze swojego konstytucyjnego prawa do przedstawienia poglądu na ważny i aktualny temat w debacie publicznej, a jego zachowanie nie przyniosło szkody społeczeństwu. Szkodliwości dla społeczeństwa nie należy utożsamiać ze „szkodliwością” dla władzy.. Zachowanie obwinionego nie było zdarzeniem dla społeczeństwa negatywnym, powszechnie ocenianym przez ludzi jako złe, czyli nieetyczne. W takich warunkach nie można stwierdzić, aby czyn obwinionego mógł zostać oceniony, jako bezprawny, bowiem wymagałoby to stwierdzenia, że zawierał choćby niewielki ładunek wartości negatywnych dla społeczeństwa, a tak w ocenie Sądu nie jest. Manifestowanie niezgody na zawłaszczanie publicznej przestrzeni dla komfortu przedstawicieli władz jest z punktu widzenia demokratycznego porządku prawnego i wartości dla niego podstawowych działaniem pożytecznym. Przypomnieć tutaj można stanowisko przedstawione w uzasadnieniu postanowienia Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Wojskowa z dnia 25 kwietnia 1991 r. w sprawie WRN 45/91 gdzie wskazano, iż działania podjęte w celu krytyki oraz naprawy istniejącej rzeczywistości i będące realizacją przysługujących każdemu praw politycznych - chociaż formalnie wyczerpuje znamiona ustawy karnej (...) - nie jest przestępstwem ze względu na brak w takim czynie społecznego niebezpieczeństwa. Stanowisko to wyrażono w odniesieniu do orzeczeń w stosunku do osób represjonowanych w warunkach systemu totalitarnego, powinno mieć jednak znaczenie uniwersalne, bowiem także w warunkach demokratycznych dochodzić może niestety do ingerencji organów władzy w wolność wyrażania opinii i ocen wobec tej władzy krytycznych i prób ograniczania praw politycznych obywateli. W demokracji konstytucyjnej organy władzy muszą liczyć się z tym, że w sferze publicznej rozumianej też, jako sfera idei, prezentowana jest wielość wartości i muszą być przygotowane na obcowanie z obywatelami postulującymi albo krytykującymi działania władzy, także w taki sposób jak obwiniony. Hannah Arendt odpowiadając na pytanie o przenikanie się polityczności i życia społecznego wskazała, że „Polityka za swą podstawą ma fakt ludzkiej wielości” (H. Arendt „Polityka jako obietnica” Prószyński i S-ka, Warszawa 2005 s. 124). John Rawls odnosząc się do tego samego zagadnienia wskazał, iż „Główną właściwością demokracji jest fakt rozsądnego pluralizmu - fakt wielości sprzecznych rozsądnych nadrzędnych doktryn religijnych, filozoficznych i moralnych, która to wielość jest naturalnym produktem jej kultury i wolnych instytucji” (J. Rawls „Prawo ludów” Aletheia Warszawa 2001 s. 187). Separowanie się przedstawicieli władzy poprzez bariery odgradzające zgromadzenie w którym uczestniczą, czy zamykanie ulic dojazdowych do miejsca takiego zgromadzenia, tak aby to właśnie przedstawiciele władzy mogli tam łatwo i wygodnie dojechać nie jest z pewnością standartem otwartego, pluralistycznego społeczeństwa, w którym władza sprawowana jest przy udziale obywateli i w kontakcie ze społeczeństwem.

Dodatkowo zważyć trzeba, iż niniejszym postępowaniu nie stwierdzono, by pojazdy kolumny rządowej, przed których przejazdem obwiniony położył się na jezdni, w wyniku jego działania spóźniły się z dotarciem na miejsce docelowe i by spowodowało to jakieś zaburzenia w przebiegu zgromadzenia cyklicznego. Zachowanie obwinionego nie mogło też doprowadzić do naruszenia praw innych osób trzecich, skoro na ul. (...) nie odbywał się normalny ruch drogowy. Dobro prawne, z którego korzystał obwiniony (wolność słowa), należy uznać za dobro o większej doniosłości niż to, którego naruszenie mu zarzucono (porządek w komunikacji, ograniczony, co należy podkreślić w tym przypadku do pojazdów przewożących polityków).

Zdaniem Sądu przypisanie działaniu obwinionego jakiegokolwiek ładunku społecznej szkodliwości byłoby działaniem na szkodę praw chronionych na poziomie konstytucyjnym i międzynarodowym oraz mogłoby wywierać tzw.

„efekt mrożący”, polegający na zniechęceniu innych potencjalnie zainteresowanych do korzystania z szeroko rozumianej wolności słowa. To z kolei mogłoby przynieść negatywne konsekwencje dla debaty publicznej i zainteresowania obywateli sprawami państwowymi, co z punktu widzenia interesu publicznego i ustroju naszego państwa (demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej) byłoby niewątpliwie czymś niepożądanym.

Sąd w przedmiotowej sprawie podziela stanowisko dominujące w doktrynie: A. Zolla (Kodeks Karny Część ogólna t. 1 Komentarz, red A. Zoll Kraków 2004, s. 26 -27); T. Grzegorzcyka (Kodeks Wykroczeń. Komentarz, wyd. II Tomasz Grzegorzcyk, komentarz do art. 1, Lex 2013), prezentowane też w judykaturze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 1997 r. III KKN 222/96), iż brak społecznej szkodliwości czynu oznacza brak znamion czynu zabronionego (ogólnych znamion wykroczenia określonych w art. 1 § 1 kw). Odnotować należy, iż w doktrynie prezentowane jest także stanowisko, zgodnie z którym popełnienie czynu, którego nie można uznać, za karygodny (pozbawiony cech społecznej szkodliwości) wskazuje na sytuację, w której „ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia wykroczenia” – art. 5 § 1 pkt 2 in fine kw (tak Andrzej Świątłowski w komentarzu do art. 5 kpw pod red. Andrzeja Sakowicza, wyd. 1, Legalis 2018). W warunkach niniejszej sprawy musiało to oznaczać uniewinnienie obwinionego od zarzuczonego mu czynu.

Sąd pragnie przy tym wskazać, że powyższa ocena nie oznacza, że działania funkcjonariuszy Policji w niniejszej sprawie, polegające na zabranii protestujących z jezdni i przeniesienie ich na chodnik, były bezprawne. Wręcz przeciwnie, stanowiły one po prostu realizację ich ustawowych obowiązków. Nie jest jednak obowiązkiem Policji wnoszenie do Sądu wniosku o ukaranie lub nakładanie mandatu karnego za każdym razem, gdy stwierdzą wypełnienie znamion czasownikowych wykroczenia. Na gruncie kodeksu wykroczeń nie obowiązuje, bowiem wyrażona w art. 10 k.p.k. zasada legalizmu, nakładająca na organy postępowania karnego przeprowadzenia postępowania w każdym przypadku ujawnienia przestępstwa (por. A. Skowron, Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz, Lex 2010, komentarz do art. 8 k.p.s.w., pkt 1.8). W ramach przeprowadzanych czynności wyjaśniających Policja powinna więc rozważać, czy wobec osoby podejrzewanej o wykroczenia rzeczywiście istnieje potrzeba skierowania do sądu wniosku o ukaranie, a nie wystarczy poprzestać na pouczeniu, zwróceniu uwagi, upomnieniu lub zastosowaniu środków oddziaływania wychowawczego (art. 41 k.w.). Jest to tym bardziej zasadne, gdy obwiniony powołuje się na przysługujące mu konstytucyjne prawo do swobody słowa lub zgromadzeń, a dobro przez niego zagrożone lub naruszone jest o widocznie mniejszej doniosłości od tych praw (np. płynność ruchu drogowego).

Zgodnie z treścią art. 119 § 2 pkt 1 k.p.s.w., w razie uniewinnienia obwinionego lub umorzenia postępowania, koszty postępowania w sprawie, w której wniosek o ukaranie złożył oskarżyciel publiczny, ponosi odpowiednio Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego. Oskarżycielem publicznym jest tutaj policja, więc kosztami postępowania należało obciążyć Skarb Państwa.